Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Dziesiejszy numer zawiera 8 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 44 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** sobota dnia 14 kwietnia 1934 r | Rok XIII.

Ciężkie położenie Polaków w Czechach

MORAWSKA OSTRAWA. Nie mogąc złamać nieugiętego oporu, z jakim ludność polska w *Cierlicku* stawia czoło wszystkim zabiegom, mającym na celu jej wynarodowienie, Czesi *chwycili się kolonizacji tej gminy.*

Ośrodki kolonizacyjne nabyła znana antypolska „Matica", która będzie je parcelowała między Czechów, celem wzmocnienia wpływów czeskich w gminie cierlickiej.

Aby nie wysuwać swej osławionej firmy, „Matica" utworzyła specjalne towarzystwo, które zajmie się parcelacją nabytej przez nią ziemi w Cierlicku i w innych wsiach polskich, w chwili obecnej również w miejscowości stonawa koło Karwini.

MORAWSKA OSTRAWA. Na Śląsku czeskim *niema już dzisiaj gminy nawet najbardziej polskiej, w której nie byłoby szkoły czeskiej.*

W tych dniach założona została w osadzie Ligotka Alodjalna ekspozytura czeskiej szkoły w Koczobędzu.

Do nowootwartej przed końcem roku szkolnego szkoły wciąga się, wbrew ustawie, w ciągu roku szkolnego dzieci ze szkół polskich. W akcji tej wyróżnia się sam kierownik szkoły, który obiecankami i groźbami stara się zapewnić uczniów nowej szkole.

Nie pozwalają chodzić do szkoły polskiej

GDAŃSK. Pomimo przepisowego zgłoszenia dzieci do szkół polskich przez Macierz Szkolną jeszcze w styczniu r. b. gdańskie władze szkolne *nie przyjmują w szeregu wypadków zgłoszonych wniosków, żądając posyłania dzieci do szkół niemieckich.*

Polacy Radtke, Dąbrowski i Sobot posłali swe dzieci do nauczyciela w *M. Gonjau, prosząc o wydanie zaświadczenia*, iż przeznaczone zostają do szkoły polskiej.

Nauczyciel jednak *zaświadczenia takiego nie wydał, zaznaczając, że wnioski ich o przyjęcie dzieci do szkoły polskiej nie zostały uwzględnione i że rodzice mają dzieci posyłać nadal do szkoły niemieckiej.*

Dyrektor senackiej szkoły w Gdańsku Langmesser oświadczył ojcu ucznia Henryka Wolfa że wniosku jego o przyjęcie do szkoły polskiej nie może uwzględnić.

To samo oświadczono Polakowi Kniterowi Franciszkowi.

Dziennikarze bułgarscy w Warszawie

Do Warszawy przybyła na kilkodniowy pobyt grupa dziennikarzy bułgarskich, członków komitetu porozumienia prasowego polsko-bułgarskiego, z prezesem Kzassowem na czele.

Otwarcie polskiej szkoły w Olsztynie

OLSZTYN. W poniedziałek odbyło się tu otwarcie szkoły polskiej i ochrony.

Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele parafjalnym św. Jakóba, podczas którego śpiewał miejscowy chór męski „Warmja".

Mszę św. odprawił ks. prob. Osiński z Krosna, prezes dzielnicy IV Związku Polaków. Po nabożeństwie zgromadziła się tutejsza Polonja wraz z liczną dziatwą oraz delegaci z całej Warmji i nauczycielstwo polskie.

Po uroczystem „Veni Creator" odśpiewanem przez chór „Warmji", ks. kapelan Dziędzielewski z Olsztyna dokonał aktu poświęcenia lokalu szkolnego i ochrony.

WYWIAD Z PANEM WOJEWODĄ

TORUŃ. 12. IV. Dzisiejszy „Dziennik Bydgoski" ogłasza wywiad z Panem Wojewodą Pomorskim Kirtiklisem na temat bezrobocia.

Szpieg i awanturnik w szatach mnicha

LONDYN. Władze portowe w Vancouver (Kanada) odmówiły prawa wylądowania znanemu awanturnikowi Trebitch Lincolnowi, który obecnie jako mnich buddyjski nosi nazwę Czao Kung. ng.

Przybył on do Kanady w towarzystwie trzech mnichów i 6 mniszek budyjskich, aby prowadzić propagandę.

Lincoln, z pochodzenia Węgier, uzyskał obywatelstwo brytyjskie i odegrał w angielskim życiu politycznem głośną rolę. Był on najpierw proboszczem kościoła anglikańskiego, potem posłem liberalnym do Izby Gmin, a w czasie wojny — szpiegiem niemieckim.

Trebitch Lincon uciekł po wojnie do Ameryki. Rząd Stanów Zjednoczonych wydał Lincolna Wielkiej Brytanji. Po odbyciu trzyletniej kary więzienia, został on wydalony z granic Anglji i udał się do Chin.

W r. 1932 Lincoln, jako mnich budyjski, przybył do Europy, poszukując kraju, w którym mógłby założyć klasztor budyjski.

PREZES RADY MINISTRÓW U P. PREZYDENTA

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej o bieżących pracach rządu. nistrów p. Janusza Jędrzejewicza który informował Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i bieżących pracach rządu.

TRĘDOWACI OPANOWALI MIASTO.

Ulice Allahabadu (Indje Brytyjskie) oglądały niesamowitą demonstrację.

600 trędowatych zagrodziło wejście do kilku dzielnic miasta, poczem pochód ich przeciągnął się demonstracyjnie ulicami miasta.

W czasie pochodu trędowaci odsłaniali swe rany i pokazywali je przechodniom. Steroryzowana ludność Allabadu zamknęła się w mieszkaniach i nie wychodzi na ulice, gdyż trędowaci zabronili im upuszczać miasto. Jest to z ich strony protest przeciw obniżeniu im zasiłków rządowych. Założyli oni obóz obok gmachu elektrowni i stąd podejmują od czasu do czasu wycieczki na miasto, siejąc panikę wśród ludności, która ucieka w popłochu do domów na widok niesamowitych demonstrantów.

Wejherowo

Kościół św. Krzyża w Wejherowie fundacji Jakuba Wejhera

Ponura tragiedja

Odciął żonie rękę a ona śpiewała psalmy...

Tragedja ponura, jak mroki średniowiecza, rozegrała się koło Pragi czeskiej .

W jednej wiosce *Paczetnice* pod Pragą czeską mieszkali małżonkowie *Hejak fanatycy religijni,* którzy przed niedawnym czasem zerwali z sektą religijną *„Czeskobraterskiej* jedności" i zamierzali założyć nową sektę, „językowców"

Do założenia tej sekty namówił ich pewien kaznodzieja niemiecki, który w kazaniach napadał na sektę „jedności", zarzucając jej że wśród swych wyznawców nie posiada ludzi władających językami obcemi, a przecież św. Paweł wyraźnie powiada, że apostołowie muszą władać wieloma językami.

Gdy niemiecki kaznodzieja wyjechał Hejakowie *poczęli żałować, że zerwali* z „Jednością" i postanowili do niej wrócić. *Trzeba jednak było okupić jakoś swój grzech „odstępstwa".*

W tych dniach przyjechał do Hejaków *Urbanek,* kaznodzieja „Jedności" i na znak, *że im przebacza, zanocował w ich mieszkaniu.*

Tego jednak mało było Hejakom, i postanowiono ponieść jakąś ofiarę.

Początkowo chciano zarżnąć kurę, ale w tej chwili wpadł *do izby pies i zaszczekał.* Oboje małżonkowie uważali to za znak niebios: kura to zamała ofiara. *Postanowiono zabić syna.* Ale pies znów zaszczekał i syn śpiący w drugim pokoju ocalał.

Wtedy Hejak zaproponował żonie, że jej odetnie rękę. Kobieta zgodziła się bez wahania.

Gdy małżonek odcinał jej rękę, Hejakowa czytała głośno psalmy. Po operacji twarda sekciarka oparła się uciętem do połowy ramieniem o stół, śpiewała psalmy nadal.

Hejak udał się do lekarza i prosił go, by przyszedł do jego mieszkania.

Przybyłemu przedstawił się straszny widok. *Cała podłoga była zalana krwią, a nawet był nią obryzgany sufit.*

Oboje małżonkowie przewiezieni zostali do szpitala dla obłąkanych, gdzie Hejakowa, poddana została specjalnej operacji.

KONWERSJA DŁUGÓW W RUMUNJI

Parlament rumuński przyjął projekt ustawy o konwersji długów rolniczych i miejskich. Ustawa przewiduje ogólną redukcję długów rolnych o 50 proc., długów miejskich o 20 proc. Spłata pozostałej sumy długów rolniczych nastąpi w ratach półrocznych z oprocentowaniem wynoszącem 3 proc. rocznie od zredukowanej sumy długu. Zredukowane długi miejskie płatne w 20 ratach półrocznych przy oproc. 6 proc.

WSTRZYMANIE LICYTACJI NA WSI

Warszawa. Od wtorku zostały wstrzymane na dwa tygodnie licytacje skarbowe na wsi, ażeby nie zakłócać prac robotników przy pracy wiosennej i zasiewach.

STULETNIE BLIŹNIĘTA

W Nowym Jorku zmarła stuletnia kobieta, Klein-Lauheiner. Siostra jej, urodzona jednocześnie z nią, żyje dotychczas i mieszka w Atlantic City.

WIELKI POŻAR.

HAGA. W miasteczku Waalijk olbrzymi pożar zniszczył doszczętnie dwie duże fabryki obuwia i szereg domostw i gospodarstw.

Przyczyną pożaru była nieostrożność dzieci, bawiących się zapałkami. Przeszło stu robotników zostało bez pracy.

PROBOSZCZ NIE JEST PRACODAWCĄ

Najwyższy Trybunał Administracyjny miał do rozstrzygnięcia pytanie, czy proboszcz parafji katolickiej obowiązany jest osobiście ubezpieczyć służbę kościelną w kasie chorych i płacić za nią składki.

Spełnienia tego obowiązku domagała się jedna z powiatowych kas chorych uznając, że zarówno organista jak i kościelny podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby przez proboszcza i zażądała od niego płacenia składek ubezpieczeniowych.

Nie pomogło odwołanie się do starostwa i następnie województwa i dopiero Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w tej sprawie zasadnicze orzeczenie, wyjaśniając że przepisy nie uprawniają do przyjęcia zasady, iż służba kościelna w parafjach katolickich zatrudniona była na rachunek i ryzyko proboszcza i wobec tego proboszcz obowiązany był płacić na nią składki do kasy chorych.

Jak widać z powyższego, Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że proboszcz nie może odpowiadać osobiście za składki ubezpieczeniowe, gdyż nie jest on pracodawcą służby kościelnej, lecz gmina parafji.

Z całej Polski

— GRUDZIĄDZ. (Proces kupca — bankruta). Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu rozpoczął się proces karny znanego na tutejszym gruncie fabrykanta cukrów i właściciela 3-ch składów detalicznych Maksymiljana Łojewskiego, który stanął przed Sądem Okr. oskarżony przez pana prokuratora o fikcyjne bankructwo. Razem z Łojewskim zasiedli na ławie oskarż. matka jego Rozalja Łojewska z Tczewa i szwagier jego Jan Motykowski, oskarżeni o pomoc czynną w dokonaniu oszukańczej upadłości. Tło sprawy jest niewykle sensacyjne.

Kupiec Łojewski, z pochodzenia Niemiec, założył w Grudziądzu fabrykę cukrów i w krótkim czasie stał się właścicielem trzech wielkich sklepów detalicznych. Mimo ogólnego kryzysu Łojewski prowadził swoje przedsiębiorstwo na szeroką skalę, konkurując z innemi kupcami taniością cen i wielkim obrotem. Nic więc dziwnego, że kiedy w grudniu 1932 r. ogłosił upadłość, ludzie o tem bankructwie zaczęli różnie mówić, a niebawem całą tą sprawą zainteresowały się władze prokuratorskie.

W toku bardzo mozolnego śledztwa udało się prokuratorowi skonkretyzować akt oskarżenia, na mocy którego Sąd znalazł pełną podstawę prawną dla postawienia Łojewskiego i jego rodziny na ławie przestępców.

W pierwszym dniu rozprawy przewód sądowy nie ujawnił naogół ciekawszych momentów. Zeznali podsądni, którzy nie przyznawali się do winy i wykrętnem tłumaczeniem usiłowali wykazać swoją niewinność.

Świadków wezwano na rozprawę w rekordowej liczbie 58, w tem kilku biegłych księgowych. Niewątpliwie zeznania ich będą dla podsądnych druzgocące i ujawnią w całej rozciągłości kulisy oszukańczego bankructwa. Rozprawa rozpisana została na 3 dni wobec czego wyroku nie należy spodziewać się wcześniej aniżeli jutro. Czyny oskarżonych zakwalifikowane zostały dla Łojewskiego jako występek z art. 279 kk., natomiast dla Rozalji Łojewskiej i Jana Motykowskiego jako występek z artyk. 267 wzgl. 278 k. k.

— WEJHEROWO. (Pomnik Wejhera). W najbliższych dniach stanie w Wejherowie pomnik ku czci założyciela Wejherowa i fundatora słynnej na całe Kaszuby kalwarji wejherowskiej, wojewody Jakóba Wejhera.

— INOWROCŁAW. (Epidemja choroby umysłowej na Kujawach.) W miejscowościach Brzowcu, Leśniakach i Józefowie pojawiła się niebezpieczna choroba umysłowa, której uległo kilka osób. W Józefowie w rodzinie Felerona popadł w obłęd pasierb Pierzyński i córka Franciszka a w Brzowcu J. Frankowski, którego umieszczono w zakładzie psychjatrycznym. W Leśnikach na tę samą chorobę zapadł Jan Domagalski.

— WARSZAWA. (Otruł żonę). Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w prawie żonobójcy, Tadeusza Błędowskiego, który otruł swą żonę bombą czekoladową.

Błędowski nie przyznał się do winy, mówiąc, iż żona jego popełniła samobójstwo, a przed śmiercią oskarżyła go umyślnie z zemsty. Sąd nie dał wiary tłumaczeniom Błędowskiego i skazał go na 12 lat ciężkiego więzienia.

— ŁÓDŹ. (Zabił synową). Franc. Gomer ze wsi Leliwa pow. sieradzkiego, pałając zemstą do swej synowej 25-letniej Anny Gomer, rzucił się na nią w czasie nieobecności syna i zadał jej kilka ciosów kamieniem w głowę, a następnie nieprzytomną już dobił nożem.

Po dokonaniu zbrodni Gomer ukrył się, lecz został wkrótce schwytany przez policję, która go osadziła w więzieniu.

ZŁOTY DESZCZ.

Rozdając w pierwszym dniu ciągnienia Loterji Państwowej drobniejsze upominki, fortuna zarezerwowała największe ze swych łask na dzień następny To też wczoraj rozwarły się upusty rogu obfitości i polał się deszcz złoty na głowy szczęśliwców, na których kapryśna bogini raczyła rzucić swe łaskawe spojrzenie.

I — jak to zwykle bywa — spadać zaczęły naprzód grube krople dżdżu. A więc: przedewszystkiem 300.000 złotych padło w jednej z kolektur warszawskich. Jednak nabywcami szczęśliwego losu nr. 74.839 byli mieszkańcy prowincji, mianowicie: p. J. N. z Drohobycza (pół losu), pani St. B. z Piotrkowa i p. C. R. z Olkusza (po ćwiartce).

Nieco mniejsza, ale jeszcze potężna kropla, wartości 100.000 zł spadła również w Warszawie na nr. 75.359. Połowę wygranej zdobył p. A. T. z Brześcia n. B., jedną ćwiartkę woźny pewnej instytucji p. O., drugą zaś ćwiartkę, mieszkaniec Szamotuł w Poznańskiem.

Dwie wygrane po 50.000 zł podzieliła Fortuna pomiędzy Warszawę (nr. 141.365) i Śląsk (nr. 154.468). Znany „szczęściarz", właciciel cukierni przy ul. Miedzianej, na którego los padła już w jednej z poprzednich loterji wygrana 300.000 złotych, jest właścicielem jednej z ćwiartek. Drugą nabyła panna D., biuralistka, trzecią — dentysta p. Ł., czwartą — p. L., kupiec z Żelaznej. Na Śląsku 50.000 zł podzielą pomiędzy siebie pp. A. K. z Siemianowic, L. B. urzędnik skarbowy z Rybnika, pani F. B. z Katowic i p. M. K. z Leonowic.

Tak więc grube krople wczorajszego złotego deszczu wyniosły razem pół miljona złotych. Po nich sypnęły się złocistą lawą drobniejsze krople, ale i wśród nich znalazły się niektóre większego kalibru wartości dwudziestu, piętnastu, dziesięciu, pięciu itd. tysięcy złotych. A w ciągu obydwu dni ciągnienia na przeszło sześć tysięcy wygranych padło ogółem zgórą 2 miljony złotych.

PAPIEŻ NIE PRZYJĄŁ PAPENA!

Londyn. Biuro Reutera donosi, iż bawiący obecnie we Włoszech wicekanclerz von Papen prosił o audjencję u Papieża, który jednak odmówił i von Papena nie przyjął.

MECZU POLSKA—CZECHOSŁOWACJA NIE BĘDZIE.

Mający się odbyć w Pradze czeskiej mecz piłki nożnej Polska-Czechosłowacja w dniu 15 nie odbędzie się z powodu nie udzielenia piłkarzom polskim paszportów. Motywem odmówienia paszportów są ekscesy antypolskie w Czechach.

Nie przybędzie również na mecz do Polski reprezentacja Czech.

NOWY REKORD.

Pewien amerykanin pobił rekord światowy w skoku wzwyż, skacząc 2,07 cm. —

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO).

TOM II.

W sam dzień balu u budowniczego było bardzo gwarno. Przyjechał też malarz Gabrjel Servet, który przyniósł Marji pozdrowienia od Alberta i zapewnienie szacunku i gorącej przyjaźni.

— Jeżeli o niego niepokój zasępił pani twarzyczkę, niech pani czemprędzej się rozpogodzi.

— Jaki pan dobry, jestem panu bardzo wdzięczna. Ale doświadczam jakiegoś nieokreślonego uczucia, jakby miało mnie coś przykrego spotkać, — słowem boję się czegoś.

— Niech się pani nie obawia, to tylko chwilowe podrażnienie nerwów. Trzeba się uspokoić. Właśnie grają walca, zatańczmy.

* * *

ŻMIJA.

Maurycy przyjechawszy dorożką na bal, przywiózł z sobą szkatułkę ze żmiją, którą wyrzucił w oranżerji między kwiaty.

Przywitał się z gospodarzami i po chwili poprosił Marję do tańca. W czasie tańca tak manewrował, że niby popchnięty przez inną parę tańczących, zaczepił o wstążkę ,przytrzymującą wianek na głowie Marji.

Marja była zmuszona wyjść do oranżerji, która służyła zarazem za buduar dla pań.

* * *

Jeśli Marja cały ten wieczór czuła się niespokojna, nie mniejszą melancholją ogarnięty był syn sędziego śledczego.

Bardzo smutny, że doktór nie pozwolił mu jechać na bal, leżał w swem łóżku i rozmyślał. Po pewnym czasie zasnął, ale straszne sny go nawiedziły.

Śniło mu się, że był z Marją w pokoju pełnym kwiatów i krzewów..... Wiedział, że jakieś niebezpieczeństwo jej grozi..., ale nie wiedział, jakie i skąd.... Wiedział, że Marja upadła, błagając go spojrzeniem o pomoc.....

Zerwał się z łóżka, jeszcze pod wrażeniem tego snu, ubrał się i pokryjomu wyszedł z domu.

— Muszę ratować Marję — jej grozi niebezpieczeństwo — wyszeptał do siebie.

Nie mając siły iść, zawołał dorożkę, która go odwiozła do domu Bressolów.

Po chwili wpadł do salonu i zapytał Bressola o Marję.

— Niech ją pan z łaski swej odszuka. Prędko. Grozi jej niebezpieczeństwo — niewiem jakie, ale wiem, że niebezpieczeństwo śmiertelne.

Bressoles oraz goście, widząc bladość Alberta, myśleli, że dostał paroksyzmu gorączki.

Wszyscy patrzyli na niego ze zdziwieniem. W tem krzyk przejmujący, straszny, — okrzyk konania, śmierci rozległ się w jednym z dalszych pokojów.

Słyszycie — zawołał Albert — słyszycie — czym nie mówił?

* * *

Marja weszła do oranżerji i podeszła do lustra, w drodze potrąciła o coś miękkiego i giętkiego, ale nie zwróciła na to uwagi.

W tej chwili usłyszała syczenie dziwne — spojrzała i zamarła w przerażeniu. Żmija, ocknąwszy się w rozgrzanej sali ze swego odrętwienia, rzuciła się sycząc i wijąc się w stronę dziewczyny. Żmija skoczyła jej do ręki, okręciła się około dłoni i żądło wpuściła w ciało. Uczuwszy straszny ból od ukłucia, Marja rozpaczliwie krzyknęła.

Wszyscy goście rzucili się w stronę tego okrzyku. Albert pierwszy zobaczył Marję i żmiję okręconą wkoło niej. Nożyczkami odciął łeb żmiji i ściśnąwszy go oderwał od rany. Poczem przyłożył usta do rany i począł ssać.

Wśród gości zaproszonych znajdował się lekarz, który opatrzył ranę Marji i wysłał Alberta do domu, gdyż osłabiony wszystkiemi wrażeniami, zemdlał. Jednakowoż niebezpieczeństwo żadne nie groziło już ani jemu, ani Marji.

* * *

Oktawja, mając nadzieję poślubienia hrabiego Iwana, prowadziła życie skromne i pustelnicze. —

Pewnego dnia chciała sprzedać złotnikowi wszystkie klejnoty, które były jej niepotrzebne, gdy wszedł hrabia Iwan.

Wśród klejnotów znalazł spinkę od mankietu z turkusikami. Pod poozrem, że da dorobić drugą taką spinkę, zabrał ją do siebie.

Tymczasem Maurycy w porozumieniu z Walentyną, postanowił się ożenić z Marją, aby być bliżej kochanki.

W tym celu poszedł do pani Rosier i prosił ją o wyjawienie tajemnicy, ciążącej na jego urodzeniu.

Ona powiedziała mu o smutnych dziejach jego matki i o tem, że jest synem zbrodniarza, że urodził się w więzieniu — i o tem, że matką jego jest ona sama.....

Że za swoje nieszczęście wszystkie, od lat tylu szuka Lartiguesa, aby się na nim pomścić, dlatego teraz znowu szuka sprawcę zabójstwa na cmentarzu Pere Lachaise, bo przeczucie jej mówi, że ręce w tem maczał Lartigues albo jego wspólnik. Maurycy stał jak skamieniały.... Jego matka służy w policji i szuka mordercy.... którym on sam jest. Co za dziwne fatum. Ale się przemógł.

— Więc działaj matko — i niech cię Bóg prowadzi, gorąco ci życzę powodzenia.

— Drogie dziecko, te słowa podwajają mą energję. Tak, wyśledzę złoczyńców i oddam na rusztowanie.... a ty będziesz szczęśliwy i bogaty, gdyż w nagrodę dostanę pięćkroć sto tysięcy franków.

W tej chwili weszła służąca i oznajmiła gościa jednego.

a llo! Ha llo

Wykonuję

wszelkie prace wchodzące w zakres **fryzjerstwa** jak

golenie 10 gr.
strzyżenie włosów 30 gr
ondulacja damska 80 gr.

w domu i poza domem po bardzo niskich cenach:

Proszę się przekonać

O łaskawe poparcie prosi

FR. JANKOWSKI
WĄBRZEŹNO
ul. Dolna 1

ZWROT RÓŻNICY OPŁATY STEMPLOWEJ OPŁACONEJ PRZEZ OSADNIKÓW OD ORZECZEŃ PRZEWŁASZCZENIOWYCH.

Wobec licznych zapytań pp. osadników, w sprawach opłaty stemplowej od nabycia osad, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, iż na podstawie nowych orzeczeń przewłaszczeniowych, zmniejszających szacunki osad, wydawanych przez Wydział Rolnictwa i Reform Roln. Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu, przysługuje osadnikom prawo zwrotu różnicy w opłatach stemplowych i samorządowych w wypadkach, o ile powyższe uregulowane były na podstawie dawnych orzeczeń przewłaszczeniowych, w wysokości prezkraczającej opłaty stemplowe i samorządowe, obliczone na podstawie nowych zniżonych szacunków.

Bliższych informacyj w tych sprawach udzielają członkom PTR. Sekretarjaty Towarzystw Rolniczych Powiatowych, które posiadają również formularze podaniowe do kompetentnych władz o zwrot nadpłaty.

DYREKCJA P. T. R.

Kowalewo

— **96-letnia rocznica urodzin Weterana z 1863 r.** W dniu 9 kwietnia obchodził p. **Wojciech Falarski.** weteran-podporucznik z 1863 r. 96-letnią rocznicę urodzin. W imieniu miasta złożył mu życzenia p. wiceburmistrz **Kossek,** imieniem oddziałów P. W. i W. F. na obwód Kowalewo p. **Gierszewski,** d-ca 3 kompanji Z. S., zaś imieniem oddziału Z. S. Kowalewo, prezes Oddziału Z. S. p. **Ziółkowski.**

Sędziwy starzec był bardzo wzruszony tym dowodem wdzięczności i serdecznie dziękował przybyłym, poczem dłuższą chwilę spędził z nimi na miłej pogawędce z lubością wspominając epizody przeżyć własnych z okresu walk powstańczych o Wolność Państwa Polskiego

— **Nowy Komendant Powiatowy P. W. i W. F. przy pracy.** Dnia 8 bm. wizytował nowy Komendant P. W. i W. F. p. por. Szalecki tut. hufiec Szkoły Dokształcającej Zawodowej.

Po zwiedzeniu magazynu P. W. i W. F. przybył p. Komendant na boisko starej szkoły, gdzie odebrał raport od instruktora Hufca, poczem w serdecznych słowach przemówił do zebranej młodzieży szkolnej. Następnie, gdy Hufiec odmaszerował na boisko sportowe, gdzie odbył ćwiczenia, udał się p. Komendant tamże i przypatrywał się ćwiczeniom przez dłuszcy czas.

— **Walne zebranie Koła Kupiecko-Rzemieślniczego BWR.** Dnia 8 bm. odbyło się w sali p. Juśkowiaka walne zebranie Koła Kupiecko-rzemieślniczego BBWR. Zebranie zagaił prezes p. Antoni Dynowski, witając prezesa Komitetu Miejskiego BBWR. p. Gierszewskiego, oraz licznie zebranych członków. Marszałkiem wybrano jednogłośnie p. Gierszewskiego Po sprawozdaniu członków zarządu udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi poczem nastąpił wybór nowego zarządu: Prezesem został jednogłośnie wybrany p. Dynowski, mistrz stolarski, wiceprezesem p. Karankowski, mistrz szewski, sekretarzem p. Ramutkowski, kupiec, skarbnikiem p. Rutkowski, kupiec, ławnikami p. Kallas, mistrz kominiarski i p. Muzalewski, mistrz szewski.

Po ukonstytuowaniu się nowego zarządu zabrał głos prezes Komitetu Miejskiego, p. Gierszewski i wygłosił dłuższe przemówienie na temat zadań Koła. Mówca podkreślił na wstępie brak należytej organizacji wśród rzemieślników i kupców. Tłumaczy się to tem, iż niektórzy z nich, miasto pójść za głosem interesów zawodowych, rozproszyli swe siły, łącząc się z różnemi ugrupowaniami politycznemi. Stąd ich pozycja zawodowa ucierpiała bardzo przy ostatnich wyborach.

Doświadczenie to uczy, że nie należy zasypiać gruszek w popiele, gdyż rzemiosło ma chlubną przyszłość. Należy w tym kierunku podwoić pracę.

Następnie zabrał głos p. Dynowski, prezes Koła, nawołując do intensywnej pracy dla dobra Państwa i rzemiosła polskiego

Po omówieniu szeregu bieżących zagadnień, prezes p. Dynowski, solwował zebranie.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Święta katol.	Słońce	
				Wschód	Zachód
13	KW.	P.	Hermenek	4,56	6,35
14	„	S.	Tyburcjusza	4,53	6,36
15	„	N.	Izabeli	4,51	6.38

— NA DOŻYWENIE BIEDNYCH DZIECI miasta Wąbrzeźna ofiarowali: pp. Werthowie — 2 zł. Żywy Różaniec Oddział Młodzieńców 5 zł.

Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Prosimy o dalsze datki.

ZA ZARZĄD:

J. Nałęcz prezes Ir. Dydekowa sekretarz
H. Sigurska skarbnik

— JUŻ CZAS pomyśleć nad tem, że od 15 bm. przyjmują pp. listonosze i urzędy pocztowe przedpłatę „Głosu Wąbrzeskiego na miesiąc M A J. Przypominamy o tem tym wszystkim, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie zapisali „Głosu" na cały kwartał.

— **Za duszę śp. Adama Skwarczyńskiego** literata i dziennikarza odprawił w dniu 12 bm. o godz. 6.45 **ks. prof. Brejski** żałobną Mszę św.

Przed poł. zaś zespół „Straży Przedniej" uczcił pamięć śp. Skwarczyńskiego uroczystą odprawą.

— FALA ŻEBRACTWA. W ostatnich dniach wzrosło w naszem mieście żebractwo, które przybrało wprost zastraszające rozmiary. Żebracy nietylko w czwartek chodzą ale w każdy inny dzień — a coraz ich więcej: Przychodzą żebracy nietylko z miasta ale z b. Kongesówki. Niektórzy z nich posiadają domy a żebractwo uprawiają jako intratny zawód.

Miasto i społeczeństwo ma dosyć ciężarów z utrzymaniem swoich bezrobotnych i biednych więc nie może utrzymać coraz większej falangi napływowych żebraków.

Władze miejskie winny rozciągnąć szerszą kontrolę nad żebrakami i tych którzy tu nie mieszkają wydalić względnie odsyłać do przymusowych domów pracy.

Według rozporządzenia istnieje obowiązek utrzymnia biednych przez poszczególną gminę, a więc władze mejskie i społeczeństwo nie mają obowiązku utrzymania przybłędów.

— PRZEDSTAWIENE GIMNAZJALNEJ DRUŻYNY HARCERSKEJ. W niedzielę, dnia 8 kwietnia br. w sali p Klimka Gimnazjalna Drużyna Harcerska, z współudziałem członków „Straży Przedniej" wystawiła sztukę p. t. „O CZŁOWEKU, KTÓRY REDAGOWAŁ GAZETĘ ROLNICZĄ" Timnorytego, oraz „TO POLTYKA" Zahajkiewicza.

Bohater pierwszej sztuki dzięki tupetowi i pochlebstw niestety dzisiaj bardzo rozpowszechnianej, otrzymuje posadę redaktora gazety rolniczej. Sztuka ta kończy się hapty'endem, bo mimo braku wiedzy fachowej, nasz bohater Sam Broockner nietylko utrzymuje się na posadzie, ale jeszcze powiększa nakład gazety. Wydawca „Ziemianina Chicagowskiego" p. Robaczewski dobrze się wczuł w swoją rolę, jednakże w pewnych momentach trochę przesadzał. Sam Broockner p. Sińkowski naogół dobry, jednak zamało ruchliwy.

Na wzmiankę zasługuje Bob,, p. Skorski a także p. Boetzel w podwójnej roli Artura i warjata, Zosia p. Koźlikowska, doskonale opanowała rolę swoją pamięciowo, tylko jeszcze brak jej większej swobody ruchów.

Doskonale wypadła farsa „TO POLITYKA". Akcja toczy się szybciej, całość jest bardziej zwarta. Szczerą przyjemność sprawił nam Wawrzyniec p. Boetzel, bardzo żywy, młody „tatuś". Olga, p. Dąbrowska, milutka i zalotna. Wanda, druga żona Wawrzyńca, p. Szmaciarzówna, wypadła doskonale, grała z przekonaniem. Filip, syn Wandy, p. Skorski — Kapitalny, zaraził wszystkich swym humorem.

Należy zaznaczyć że młodzi artyści amatorzy dobrze wywiązali się ze swoich ról. Całość bardzo dobra!!

W przerwach przygrywała orkiestra gimnazjalna. Organizacją przedstawienia zajęli się: p. inspektorowa Matuszkiewiczowa, w roli reżyserki, p. prof. Polcoch Opiekun Drużyny Harcerskiej, oraz p. prof. H. Czerwińska.

Do pewnego stopnia przykre wrażenie sprawiła na bystrym obserwatorze widownia. Pierwsze rzędy, w których zwykliśmy spodziewać się elity społeczeństwa wąbrzeskiego. świeciły tym razem dziwną pustką. W każdym bądź razie nie wpłynie to zachęcająco na czułe dusze młodzieży, której właśnie przy takiej okoliczności należałoby okazać gorącą sympatję, by nie zrazić jej zapału.

— ZEBRANIE KOŁA BBWR. odbyło się w niedzielę 8 bm. w dużej sali pod „Orłem" pod przewodnictwem prezesa p. Morańskiego, Po zagajeniu zebrania przez sekretarza Koła p. Zglinickiego, powitał obecnych na tymże zebraniu poza 300-stu zebranymi członkami, przybyłych gości i sympatyków.

Pierwszy referat wygłosił sekretarz Koła p. ZGLINICKI na temat organizacji Robotniczej w Kołach B. B. W. R. przedstawiając położenie robotników w Polsce i poza granicą nawołując do współpracy z Rządem, gdyż współpraca ta dopomóc im może do polepszenia ich położenia.

Drugi referat wygłosił p. Taran, delegat Sekretarjatu Powiatowego BBWR. Po przemówieniu p. Tarana, przewodniczący zebrania podziękował takowamu za jego pracę jaką położył dla Koła Trzeci i ostatni referat wygłosił przewodniczący zebrania i prezes Koła p. Morański, omawiając w swem przemówieniu szeroko sprawy dotyczące prac zarobkowych robotników. Po wyczerpaniu porządku obrad zakończono zebranie odśpiewaniem zwrotki „Boże coś Polskę".

— **O zapomogi dla inwalidów i wdów pozbawionych rent.** Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. występuje do Ministra Skarbu z memorjałem w sprawie przyznania zapomóg inwalidom i wdowom, pozbawionym rent. Dotyczy to inwalidów niskoprocentowych którzy utracili zdolność do pracy poniżej 25 proc., oraz wdów poniżej 50 lat życia, których zdolność do pracy wynosi ponad 66⅔ proc.

Związek Inwalidów zabiega o przyznanie tych zapomóg na okres do czasu przywrócenia rent.

— **Herbatka Rodziny Urzędniczej.** Zarząd Rodziny Urzędniczej urządza dziś o godz. 19-tej herbatkę towarzyską w sali Rady Powiatowej (gmach Starostwa), na którą wszystkich członków zaprasza. Wprowadzeni goście mile widziani.

— OTWARCIE SEZONU. W dniu 15 bm. (niedziela) nastąpi otwarcie sezonu kolarskiego przez K. S. „Pogoń". Otwarcie poprzedzi uroczyste nabożeństwo o godz. 9,30. Po południu zaś odbędzie się wspólna wycieczka do lasu czystochlebskiego.

— **Wyjaśnienie.** W związku z notatką „Teść na zięcia z rewolwerem" zamieszczoną w nr. 43 „Głosu" wyjaśniam: Nieprawdą jest jakobym przyszedł do mieszkania p. Barylskiego z rewolwerem i usiłował p. B. zastrzelić, natomiast prawdą jest, że przyszedłem bez rewolweru i zapytałem się „Co robisz z moją córką", albowiem się wciąż żali na złe obchodzenie się i niedożywianie. Na to p. B. pchnął mnie i uderzył dwa razy w głowę — wypraszając mnie równocześnie za drzwi. Kiedy p. B. uderzyłem nie całą nawet ręką, ten wszczął krzyk, że go zabijam.

Na dowód prawdziwości tego, mam kilku świadków, którzy potwierdzą to ewtl, przed sądem.

Franciszek Wrzeszczyński.

— **Z wędrówek po powiecie.** Umieszczany reportaż z poszczególnych wiosek naszego powiatu wzbudził wielkie zainteresowanie wśród czytelników. Niektórzy z nich niecierpliwią się i zapytują kiedy opisana będzie ich miejscowość. Tym czytelnikom wyjaśniamy, że odrazu wszystkich miejscowości objechać nie można. Dla zaspokojenia jednak ciekawości podajemy, iż w najbliższych dniach ukażą się reportaże z: **Myśliwca, Królewskiej Nowejwsi i Stanisławek,** później zaś z: **Zielenia, Pływaczewa, Dylewa, Piątkowa, Orzechowa, Węgorzyna** i przylegającego do naszego powiatu **Dźwierżna.**

— **„Sublokatorka"** — komedja w 3 aktach A Grzymały-Siedleckiego wystawiona zostanie w nadchodzącą niedzielę, 15 bm. w sali p. Klimka przez zespół amatorski tutejszego gniazda „Sokoła". „Sublokatorka" to sztuka bardzo wesoła. Treść jej polega na trudności zdobycia mieszkania i komplikacyj stąd wypływających. Obsada ról przez znakomitych amatorów sceny da nam pełną gwarancję, że sztuka zostanie b. dobrze wystawiona. Przedstawienie to wszystkim gorąco polecamy.

01049

— **Wiec właścicieli nieruchomości.** W związku z wymiarem podatku od nieruchomości, dowiadujemy się, iż w dniach najbliższych urządzony zostanie wiec wszystkich właścicieli nieruchomości z Wąbrzeźna i okolicy. Skoro data wiecu zostanie ustalona podamy do wiadomości.

— **O estetyczny wygląd miasta.** Nowy komendant posterunku, dbając o to, by miasto nie szpeciły różne niepotrzebne afisze, wzgl. reklamy poumieszczane na płotach, ewentl. murach, polecił ich usunięcie. Inicjatywę tę należy podnieść z uznaniem.

— WYSTĘP SZKÓŁ, który miał się odbyć w niedzielę, dnia 15 bm. u p. Klimka został odwołany z powodu zamknięcia szkół przez lekarza powiatowego wskutek szerzącej się odry.

— SĄD OKRĘGOWY na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie urzędować będzie w dniach 17 i 18 bm. w wzmocnionym składzie.

— „DZWONY NIEDZIELNE" wyjdą nareszcie z druku z początkiem przyszłego tygodnia. Ładne to i ciekawe pismo polecamy naszym czytelnikom, tem więcej, że mimo taniej ceny dodawać będzie wydawnictwo piękny wzór do haftu i inne dodatki.

Z powiatu

— KRÓLEWSKA NOWAWIEŚ. (Przedstawienie.) Tutejsze S.M.P. urządza w niedzielę 15 bm. w sali p Grzeszewskiej przedstawienie i wieczorek taneczny z urozmaiceniami.

— **Książki.** (Zabawa SMP.) W niedzielę dnia 15 kwietnia br. urządza SMP. Książki w sali p. Deutschmanna zabawę taneczną z niespodziankami. Początek o godz. 19-tej (7 wiecz.)

O łaskawe poparcie gości, sympatyków i sąsiednich SMP prosi uprzejmie

Zarząd.

FIRMA HOFFMANN.

W naszem mieście istnieje znana wszystkim firma Jan Hoffmann. Czterolecie istnienia przypada akurat na miesiąc kwiecień br. Okres istnienia firmy wprawdzie niedługi, ale za to tem więcej przemawia to za dzielnością właściciela gdy się zważy amerykańskie tempo rozwoju firmy.

Że i dziś, mimo kryzysu interesy robić można, gdy się umie dostosować do życzeń klientów, świadczy dobitnie rozrost placówki: Firma Hoffmann posiada bowiem 3 składy kolonjalne delikatesów i win, które mieszczą się w Wąbrzeźnie, Płużnicy i Lisewie. Prowadzi ponadto handel hurtowy.

Czemu zawdzięcza rozwój swój firma Hoffmann, nietrudno zgadnąć, gdy się zaobserwuje walory kupieckie, jakiemi p. Hoffmann operuje: czystość, uprzejmość i rzetelność — oto główne czynniki powodzenia firmy, którym w dodatku sekunduje **taniość.**

W firmie znajduje zatrudnienie 16 pracowników, co daje wyobrażenie o frekwencji kupujących.

Radjoprogram

Niedziela dnia 15 IV 1934 r.

9,00 Audycja poranna. 10,00 Nabożeństwo z Warszawy. 12,15 Poranek muzyczny 14,00 Przegląd rolniczy. 14,30 Muzyka popularna z płyt. 15,20 Koncert. 16,00 Transmisja ze Lwowa. 16,30 Kwadrans słynnych artystów. 16,45 Humoreska 17,00 Pogadanka. 17,15 Koncert 18,00 Słuchowisko. 19 50 Myśli wybrane 19,52 Koncert. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,15 „Na wesołej fali Lwowskiej. 23,15 Muzyka taneczna z płyt.

Poniedziałek, dnia 16 IV. 1934 r.

7,00 Audycja poranna. 12,05 Koncert. 15,35 Muzyka lekka z płyt. 16,20 Lekcja języka francuskiego. 16,40 Koncert. 17,20 Odczyt. 18,10 Audycja żołnierska 19,25 Odczyt. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,02 Koncrt. 21,00 Feljeton. 21,15 Koncert 22,00 Muzyka taneczna z kawierni „Goga'

OD REDAKCJI

Panu M. K. Nadesłany artykuł o podatkach ze względu na brak miejsca podamy w nr. następnym.

Jednemu z wielu. Również ten artykuł o szczurach i podatkach umieszczony będzie w przyszłym numerze.

Ruch Towarzystw

— **Wydział Czeladniczy przy Cechu Piekarskim w Wąbrzeźnie.** W niedzielę dnia 15 kwietnia br. o godz. 13-tej odbędzie się zebranie Wydziału Czeladniczego w lokalu p. Makowskiego Czesława przy ul. M. Piłsudskiego. — O liczne i punktualne przybycie ze względu na ważność spraw konieczne.

Zarząd.

— BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW — PLACÓWKA WĄBRZEŹNO. Dnia 15 kwietnia br. o godz. 15-tej odbędzie się w lokalu pod „Orłem" Nadzwyczajne Walne Zebranie.

Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich członków czynnych i wspierających pożądana. Zarząd.

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno

2. K. 23/31.

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w Piwnicach, obszaru 4.85.74 ha, o czystym dochodzie gruntowym 9.30 talarów, wartości użytkowej budynków 486 marek, matrykuła art. 33, składająca się z pastwiska, roli, łąki, oberży, stajni i stodoły i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Piwnice karta 62 na imię Augusty Klimek, urodz. Sass, żony rolnika z Piwnic, zostanie w drodze egzekucji dnia

8 czerwca 1934 r. o godz. 9-tej przed poł.

wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 12.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7 stycznia 1932 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył.

W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie, albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wąbrzeźno, dnia 28-go lutego 1934 r.

SĄD GRODZKI

Zasadą kupca obecnych czasów jest: ograniczyć zysk do minimum — dać klientowi możność najkorzystniejszego zakupu, sprzedać towar tylko dobrej jakości, by konsument miał możność zaopatrzenia się we wszystko przy małym wydatku

JAN HOFFMANN

Wąbrzeźno — Płużnica — Lisewo

handel towarów kolonjalnych i delikatesów, cukrów — czekolad

to firma kierująca się właśnie powyższemi zasadami i dlatego ponowna obniżka cen — już od dziś

Proszę czytać uważnie:

PRZYBORY DO PRANIA:

SZARE MYDŁO ft.	0,49
MYDŁO SCHICHT rygle 1/1 kg	1,28
MYDŁO SCHICHT rygle ¼ kg	0,32
MYDŁO LIRA-SCHICHT 1/1 kaw.	1,12
MYDŁO LIRA-SCHICHT ¼ kaw.	0,28
RADIO ciemne kaw.	0,25
MYDŁO kawałki ca ½ ft.	0,25
MYDŁO podwójne kaw.	0,20
MYDŁO w dobrym gatunku kaw.	0,10
RYGLE 4-kawałkowe	0,65

CUKIERKI

NADZIEWANE ¼ ft.	0,25
NADZIEWANE z konfektem ¼ ft.	0,30
PRALINKI czekol. ¼ ft.	0,35
KONFEKT ¼ ft.	0,45

oraz wiele innych po najniższych cenach

—o—

POMARAŃCZE szt.	0,55

PROSZKI DO PRANIA:

PERSIL paczka	0,80
RADION paczka	0,75
DREIRING paczka	0,40
SCHICHT paczka	0,38
PROSZEK w dobrym gatunku paczka	0,28

—o—

KASZKA pszenna ft.	0,30
MAKARON nitkowy ft.	0,50
MAKARON rurkowy w paczk.	0,50
FIGI ¼ ft.	0,30
GRZYBKI suszone paczka	0,80

Polecam również: jarzyny mieszane, groszek, fasolkę i t. p.

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE:

KAWA palona ¼ ft.	0,49
KAWA palona ¼ ft.	0,54
KAWA w lepszym gatunku ¼ ft.	0,75
KAKAO ¼ ft.	0,45

—o—

ŚLEDZIE sztuka	0,07
ŚLEDZIE marynowane sztuka	0,10
ŚLEDZIE wędzone sztuka	0,15
SZPROTY w oliwie puszka	0,50 i 1,00
SERY tylż. ¼ ft.	0,25 i 0,30

CZEKOLADA tabl.	0,05 i 0,10
CZEKOLADA tabl.	0,25
CZEKOLADA tabl.	0,35
CZEKOLADA mrożona 100 gr	0,45
CZEKOLADA deserowa 100 gr	0,60
CZEKOLADA mleczna 100 gr	0,65
CZEKOLADA mlecz. z orzech.	0,85
CZEKOLADA ca. 250 gr	1,10

Wielki wybór wyrobów cukrowych firm pierwszorzędnych jak: Fuchs, Suchard, Goplana, Branka, Hazet, Kanold.

Jeśli zechcesz kupić tanio, to się udaj do Hoffmann'a — Wybór wielki tam towaru firma z tego bardzo znana

Oświadczenie

Na ogłoszenie p. Franciszka Wrzeszczyńskiego w „Głosie Wąbrzeskim" z dnia 12 bm Nr. 43 oświadczamy że nabyliśmy aktem notarjalnym z dn. 4 kwietnia 1928 r. nieruchomość Wąbrzeźno karta 15 przy ul. Kościuszki 9 i Przemysłowej 3 Zatem prawnymi właścicielami tej nieruchomości są niżej podpisani

Bronisław Wrzeszczyński
Łucja Barylska

Duży pokój
z kuchnią do wynajęcia
K. Makowski

Jednopiętrowy
nowo wybudowany
D O M
wolny od lokatorów jest zaraz do sprzedania, wpłata według ugody
ul. Grudziądzka 15a

Sieję truciznę
na mojej roli.
przez cały rok
R. Gohritz, Łabędź

Odstąpię zaraz nowourządzoną
mleczarnię
na dogodnych warunkach
Poczekaj
Wąbrzeźno ul. Ogrodowa

Dobra 5 letnia wysokocielna
K R O W A
na sprzedaż.
Gdzie? wskaże administr. „Głosu Wąbrzeskiego".

OGŁASZAJCIE SIĘ w
„Głosie Wąbrzeskim"

Kino Słońce
Tylko dziś 20 aktów 2 osoby na 1 bilet
MĄŻ Z UROJENIA
i Gwiaździsta Eskadra
Jutro w sobotę o 8,15 i w niedzielę o 5 i 8,15
wielki film dźwiękowy
KOBIETA Z REJESTRU

Kto szuka
dobrej klijenteii wśród najszerszych warstw
Kto znalazł
zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi
Niech ogłosi
się natychmiast w
„Głosie"
którego dział reklamowy sowicie wynagradza wydatki uczynione na ogłoszenie.

Książnica Kopernikańska w Toruniu